Nr. 56 (1430). Cena 400 mk. Włocławek, sobota dnia 10 marca 1923 r. Rok VI

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata. na miejscu mk. 9000, na prow mk. 10200. Za odnoszenie do domu dolicza się 1200 mk. **Ogłoszenia** za wiersz nonparel. Pierwsza strona 450 mk., druga i trzecia 350 mk. czwarta 8-łamowa 150 mk. Ogł. drobne po 150 m. za wyraz, tłust. druk.podwójnie. Najmn. ogł. 1500 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz. Redakcja rękopisów nadsyłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12 REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Zebranie.

W dniu 20 Marca r. b. o godzinie 3 po południu odbędzie się w Kruszwicy w Hotelu p. Walerjańskiego zebranie plantatorów buraków dla cukrowni w Kruszwicy. Cel zebrania: omówienie płacy za buraki odstawione i zawieranie kontraktów.

Grono plantatorów.

Nowa międzynarodówka.

(Koresp. własna „Słowa Kujawskiego")

(Białorusini w „Wyzwoleniu". — Co z tego wynika? — Chłopi polscy nie zdradzą swego narodu.

W Sejmie odbyła się dnia 23 stycznia b. r. bardzo ciekawa dyskusja. Poseł białoruski, Taraszkiewicz, zdradził nieostrożnie pewne tajemnice klubu »Wyzwolenia«, które były długo ukrywane przed oczyma społeczeństwa polskiego. Już podczas akcji wyborczej obóz narodowy wskazywał na to, że »Wyzwolenie« buntuje chłopów białoruskich i ukraińskich przeciw polskiemu osadnictwu na Kresach Wschodnich. »Wyzwolenie« posługiwało się nawet w tej agitacji językiem białoruskim i ukraińskim.

Okazało się jednak, że z językiem cudzoziemskim wcisnęli się do szeregów »Wyzwolenia« także i ludzie obcoplemienni, zmieniając tem samem polski charakter tego stronnictwa. Poniżej przytaczamy urywek z mowy posła Taraszkiewicza, wydrukowanej w urzędowem »Sprawozdaniu stenograficznem« z dnia 23 stycznia r. b. (str. 35):

Poseł Taraszkiewicz: „...Kogo tu widzimy? Widzimy tych, którzy zupełnie wyraźnie szli pod flagą białoruską i widzimy znów »Wyzwolenie«, — to jest tych, którzy, przypuszczam, szczerze głosili wolność narodom, tych, którzy w swojej agitacji korzystali z języka białoruskiego, tych, którzy obiecywali autonomję terytorjalną Białorusinom... Na tych ławach »Wyzwolenia« jest również kilku Białorusinów, nawet prawosławnych... Tak — jesteście, czy nie? (Głosy: Jesteśmy!)"

Jakże zagadkowo przedstawia się w świetle tych słów polskość i katolickość »Wyzwolenia«? A słowom tym nikt nie zaprzeczył. Przeciwnie! Zostały one potwierdzone przez późniejsze głosowanie »wyzwoleńców«, którzy zawsze wiernie głosowali z Białorusinami i Ukraińcami... przeciw narodowcom polskim. Któżby to mógł przypuścić przed wyborami, że w takzwanem »polskiem« stronnictwie ludowem »Wyzwoleniu« znajdą się prawosławni Białorusini, którzy nie różnią się prawie niczem od Moskali?

Lud polski i katolicki powinien to sobie dobrze zapamiętać, a zarazem powinien się zastanowić nad tem, czy dobra jest ta droga, po której kroczą przywódcy stronnictwa wyzwoleńców. Gdyby taka taktyka trwała dalej, to za lat kilka poselski klub »Wyzwolenia« przemawiałby może zupełnie językiem białoruskim i ukraińskim, a religijnie składałby się może z większości prawosławnych posłów, należy się tylko uważnie wczytać w przemówienie posła Taraszkiewicza, a z drugiej strony słuchać przemówień posłów Thugutta i Rudzińskiego, a zrozumiemy, że »Wyzwolenie« schodzi coraz bardziej z drogi narodowo-polskiej i wkracza na tory »międzynarodówki« politycznej i religijnej.

Nie mamy zamiaru namawiać do ucisku obcych narodowości. Polska odznaczała się zawsze tolerancją narodową i religijną. Nie znano w historji naszej przykładów ucisku i prześladowań popełnionych przez Polaków na ludności obcej. My nigdy nie gnębiliśmy obcych, natomiast sami byliśmy gnębieni i uciskami z różnych stron przez różne narody. Polak nie narusza wolności obcych ludów.

Z tego jednak nie wynika, abyśmy byli zobowiązani do rezygnacji z naszych praw narodowych na korzyść innych plemion. Obowiązkiem naszym największym powinna być troska przedewszystkiem o dobro własnego narodu i własnego państwa, zarówno pod względem religijnym, jak i politycznym. Nie wolno marnować i lekceważyć języka i religji naszych ojców i naszych matek. Świętości tych należy pilnie strzec i szanować. A czy można to powiedzieć o tych, którzy z lekkiem sercem łączą z obcoplemieńcami i schizmatykami?

Patrząc na postępowanie klubu poselskiego »Wyzwolenia« możemy z ubolewaniem stwierdzić, że polskość w nim osłabła i omdlała. Tylko tem osłabieniem i omdleniem polskość może wytłumaczyć ten fakt, że »Wyzwolenie« tuli do siebie posłów obcej narodowości i innego wyznania. Czy wobec tego lud polski może mieć do takiego stronnictwa zaufanie? Czy do takiego stronnictwa mogą się garnąć nap. polscy chłopi podlascy, którzy za swoją narodowość i za swoją religję tracili życie?

Lud polski nie zdradzi swego narodu i nie opuści swej religji. Odepchnie od siebie tych, którzyby go chcieli zaprzęgnąć do międzynarodówki. »Wyzwolenie« okazało się stronnictwem nieszczerem i podstępnem. Międzynarodówka socjalistyczna ma widoczny i wyraźny wpływ na tę organizację polityczną, a to powinno być przestrogą dla każdego, komu są drogie hasła: »Bóg i Ojczyzna«.

St. S.

„Miernik złoty" w Senacie.

(*Przemówienie ks. senatora Adamskiego z Klubu Chrześc. Demokracji na posiedzeniu plenarnem Senatu dn. 2.III-1923 r.*)

(Dokończenie)

My, proszę Panów, niestety w Państwie Polskim, na tym tle popełniliśmy bardzo wiele błędów — i to zarówno wskutek pewnego uporu, jak i wskutek dążności u nas do biurokratyzowania życia. Pozwolę sobie przypomnieć walkę, jaka toczyła się w Komisji Skarbowo-Budżetowej, dwa lata temu w Sejmie Ustawodawczym, kiedy chodziło o skup złota w Państwie Polskim, złota, którego było bardzo wiele. Wtedy z przedstawicielem Ministerstwa Skarbu staczaliśmy walkę. Była mowa o tem, co płacić za złoto. My żądaliśmy, aby płacono cenę rynkową, oni natomiast upierali się, że będą normować ceny rynkowe i kupować po cenie przez Rząd ustalonej. I stało się tak, że w Polsce kupowali złoto po cenach dziennych francuzi, anglicy i włosi i wywozili je za granicę, a Skarb Polski nic nie kupił. Wtedy oszczędził kilka marek na kilogramie złota — ale dziś tego złota, które mogłoby się stać podstawą dla sanacji naszych stosunków i które nam jest tak bardzo potrzebne — złota tego nie mamy. (S. Gaszyński: to jest niepowetowana strata.) A można było wówczas za cenę niesłychanie niską zdobyć skarby olbrzymie i stworzyć fundament dla waluty. Jednak biurokratyczna rutyna pewnych urzędów sprzeciwiła się temu, gdyż nie chciano się wprowadzać ruchomego miernika i obliczać z dnia na dzień ceny złota. Powiedziało się: za kilogram złota płaci się tyle i tyle i ani feniga więcej. To urzędom było daleko wygodniejsze, aniżeli zmiana i obliczanie ceny złota z dnia na dzień. Dla wygody rozmaitych urzędników Skarb Polski poniósł olbrzymią stratę, której dzisiaj oczywiście powetować nie można. Wprowadzenie obecnie wkładów oszczędnościowych w złotych polskich z tego punktu widzenia, dla moralności ogólnej naszego państwa i dla wychowania w naszem społeczeństwie zmysłu oszczędności, jest niezmiernej doniosłości. Ale nie widzę jeszcze kto ma ponosić ryzyko tej oszczędności, na co wskazał słusznie sen. Szarski. Przyjąć oszczędności w złotej walucie jest bardzo łatwo, ale jak je umieścić? Państwo mogłoby je lokować w kolejach, w inwestycjach stałych i trwałych, posiadających wartość złota, ale państwo musi przecież wypłacać wkłady. Przyjmowanie wartości złotej, lokowanej w stałych inwestycjach, zmusi znowu do drukowania nowych biletów, bo inaczej nie zdoła się wypłacić tego co złożono. Państwo musi nadto ponosić ryzyko walutowe za banki prywatne. Banki prywatne i współdzielnie nasze z całą przyjemnością będą przyjmowały złote wkłady, ale pod warunkiem, że od tych współdzielni ktoś przyjmie te złote wkłady i odpowiednio oprocentuje, to znaczy, że znowu to ryzyko spadnie i spaść musi na kieszeń Państwa. Z punktu widzenia współdzielczości rzecz tę przywitać można bardzo gorąco, ale z punktu widzenia państwowego mniej, Państwo może niekoniecznie dobrze wyjść na tem. Obawiam się przytem, że przy zaprowadzeniu systemu dwuwalutowego, bo mniej czy więcej wyraźnie — są to dwie waluty, to się zaprzeczyć nie da, stracimy z oczu losy marki polskiej, w której bądź co bądź dzisiaj jeszcze olbrzymia i przeważająca część gotowizny narodu polskiego się znajduje. Przecież forytowaniem jednej waluty, daniem jej przywilejów, zepchniemy poprostu markę polską na łeb na szyję. Marka spadająca nagle może zniweczyć wszelkie nasze usiłowania i może to doprowadzić do konsekwencji niesłychanej doniosłości, jeżeli Rząd równocześnie nie zajmie się skutecznie marką polską. Gdyby marka polska miała tendencje zwyżkowe, wtedy zaprowadzenia złotych oszczędności nie lękałbym się, bo wierzyłbym, że w takim razie zaprowadzenie tego drugiego miernika nie zaszkodzi i marki polskiej nie zepchnie jeszcze wyżej. Ale marka polska, niestety, dzisiaj jeszcze stałej tendencji zwyżkowej nie ma. Dlatego obawiam się, że zaprowadzenie 2ch walut mogłoby ją pogrążyć jeszcze więcej i tę gotówkę, która w kieszeni biednego człowieka i tak już stopniała znacznie — zniweczyć do reszty. Wprowadzenie złotych wkładek uważać trzeba jako cząstkę ogólnych reform i jednakże żądać od Rządu, żeby te reformy w całym systemie reformy gospodarczej nam przedstawił. Niezupełnie zgadzam się może z poprzednim mówcą w kwestji oceny emisji i inflacji. Ja komisji i inflacji nie uważam za początek zła, lecz raczej za skutek niestety, za skutek obniżenia się wartości marki polskiej. Jeżeli się zważy, że Państwo Polskie jest w tem okropnem położeniu, że ma pewne nieuniknione wydatki skarbowe na które dochody nie wystarczają, rozchody, którym musi zadośćuczynić, bo swoich urzędników i swoje urzędy musi opłacić, — wtedy im mniejszą marka nasza będzie miała wartość, tem więcej marek zmuszeni będziemy drukować. My tego technicznie nie jesteśmy w możności poprostu powstrzymać i to jest koniecznością państwową. Dlaczego? Dlatego, że dewaluacja wartości marki naszej nie zaczyna się w kraju, lecz zagranicą. Od kursu marki polskiej zagranicą zależy jej wartość wewnątrz kraju, a chcąc się przekonać, jak okropnie wartość jej zmalała, wystarczy porównać jej kurs z czerwca z kursem dzisiejszym. Przecież dziś marka polska warta jest 11-ą część tego, co była warta w czerwcu. W czerwcu płacono 4.000 marek za dolara, dziś się płaci 42 do 50 tysięcy marek, to znaczy jedenaście razy więcej, gotowizna nasza stopniała na jedenastą część wartości. Jak to wygląda w cyfrach? W czerwcu — biorę okrągłe

cyfry — mieliśmy około 400 miljardów emisji marki polskiej. Za te 400 miljardów można było w czerwcu kupić 100 miljonów dolarów. Obecnie mamy, przypuśćmy, 1.000 miljardów emisji w obiegu, za te 1.000 miljardów można obecnie kupić 20 miljonów dolarów, a więc 1/5 część tego, co można było kupić w czerwcu. Jest inflacja, papierków mnóstwo, ale za te wszystkie papierki możemy kupić tylko $^{1}/_{5}$ część tego, co można było kupić w czerwcu. I to, proszę panów, prowadzi do innych zupełnie wniosków, do zrozumienia może bardzo przykrego, że dzisiaj stan gospodarczy Polski przestał zależyć w większej części od jej gospodarczych warunków, a stał się zależnym od warunków zgoła innych. Porównywując czerwiec ub. roku ze styczniem bieżącego roku, czy panowie zdołają wyliczyć mi czynniki, któreby usprawiedliwiały wewnętrznem położeniem gospodarczem zniżkę marki polskiej do 1/11 części tego, co było w czerwcu? Nie. Czynników, które tę markę obecnie obniżają, trzeba szukać gdzieindziej, na innem polu. Kurs marki polskiej kształtuje się nie w kraju lecz za granicą, przeto od opinji zagranicy, zależy kurs marki, źródło drożyzny.

Drożyzna, niestety jeszcze musi rosnąć. Wszelkie zwalczanie — i wszelkie wysiłki nowego komisarza drożyźnianego będą tylko łataniną albo sypaniem piaskiem w oczy naszemu społeczeństwu, bo póki nie zapchamy źródła dewaluacji marki, póty drożyzna nie zostanie ukrócona. Jeżeli marka polska w styczniu miała wartość jedenastej części tego, co w czerwcu, a towary podrożały od czerwca dopiero 3 razy, znaczy to, że musimy się spodziewać, iż towary będą drożały tak długo, aż w porównaniu do czerwca cena ich nie będzie wynosiła 11 razy tyle, co w czerwcu ub. roku. To jest prosta konieczność ekonomiczna i z niej musimy sobie zdać sprawę. Jeżeli nie zdołamy w najbliższym czasie podnieść kursu marki, to tak długo póki naszych zobowiązań zagranicznych pokryć nie będziemy mogli po korzystniejszym kursie, musimy być przygotowani na dalszy wzrost drożyzny i to zupełnie niezależnie od stanu ekonomicznego Polski. To jest konieczność, z którą się liczyć musimy.

Prowadzę do tego: dziś marka polska i jej kurs nie zależy od gospodarczego położenia Polski, lecz od politycznych spraw. Od czerwca zaczęła spadać marka i spada do dnia dzisiejszego nie z powodów gospodarczych, tylko ze względów politycznych. Marka podniesie się, jeżeli zagranica do politycznych warunków naszego społeczeństwa będzie miała zaufanie, jeżeli zagranica będzie wiedziała, że Rząd — z jakimkolwiek bądź wystąpi programem — będzie miał takie poparcie w ciałach ustawodawczych, że zdoła ten program przeprowadzić i to zdrowy, rozumny i dobry program, program taki, który zagranicę przekona, że Polska jest na dobrej drodze.

Dzisiaj usunięcie drożyzny i sanacja naszej waluty jest kwestją nie gospodarczą, ale polityczną i niemal wyłącznie polityczną. (Głosy: Tak jest).

Skandal w Komisji oświatowej Sejmu.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem posła Sołtyka (Zw. Lud. Nar.) posiedzenie Sejmowej Komisji oświatowej. Załatwiono zgodnie na podstawie referatu pos. Sokolnickiej (Zw. Lud. Nar.) ustawę o nadanie Akademji sztuk pięknych w Krakowie praw szkoły akademickiej — poczem prezes Sołtyk podał do wiadomości Komisji treść listu kierownika Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Mikułowskiego-Pomorskiego, wystosowanego do Pa na Marszałka Rataja; dotyczący faktu, iż referent ustawy o „numerus clausus", poseł Konopczyński zwrócił się w drodze prywatnej do rektorów wyższych uczelni z prośbą o opinję, przyczym Pan Minister Pomorski stwarza nowy konflikt między Sejmem a Rządem. Większość Komisji nie przyjęła wniosku posła Rymara, aby nad treścią listu p. Ministra stworzyć dyskusję, ale wprost odesłano rzecz całą do Komisji Konstytucyjnej.

Z kolei referował p. Pawło Wasyńczuk (Kl. Ukr.) rezolucje swoje aby z kredytów, przyznanych w budżecie na 3 nowe seminarja nauczycielskie, wyznaczyć część na nowe seminarjum ukraińskie, aby z podobnych kredytów oddać część na gimnazjum ukraińskie w Łucku, aby z kredytów na szkoły powszechne wydzielić osobną część na szkoły powszechne ukraińskie. Szczegółowo wnioski te uzasadniali jeszcze posłowie Sergiusz Kozicki i Chruckij. Gdy prezes Sołtyk nad tymi referatami otworzył dyskusją, poseł Piotrowski (soc) postawił wniosek formalny, aby głosować bez dyskusji. Mimo protestów posłów Związku Ludowo-Narodowego, wniosek został przyjęty większością całej lewicy, Piasta N. P. R. Z trudem dopuszczono do głosu reprezentanta rządu p. Ekkerta, który stwierdził, iż rząd bardzo wiele dla szkolnictwa ukraińskiego robi. Zaledwie p. Ekkert skończył mówić, a prezes Sołtyk oświadczył, iż zwoła Komisję oświatową na najbliższą środę, aby dokończyć szczegółowej dyskusji, postawił znowu socjal. Piotrowski wniosek, aby natychmiast bez dyskusji szczegółowej przystąpić do głosowania.

Co niesie dzień?

MARZEC
10
SOBOTA

Dziś: 40 Męczenników. Słow.: Ludosławy.
Jutro: Środopostn. Konstantego w.
Wschód słońca o g. 6. 7
Zachód o g. 17.35
Wsch. księżyca o g. 1.33
Zachód o g. 10.58.

Ogólne zebranie T. N. S. W. Onegdaj we czwartek o godz. 8 wiecz. w Gimnazjum państw. męskiem odbyło się ogólne zebranie oddziału włocławskiego »Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych«. Obradom przewodniczył prezes Towarzystwa, prof. Przybyłowski.

Po odczytaniu protokułu ostatniego ogól. zebrania, odbytego w styczniu r. b. i przedstawieniu przez delegatów sprawozdań z obchodu Kopernikowskiego we Włocławku i w Toruniu, poruszono sprawę zorganizowania odczytów dla członków T-wa i publicznych prelekcyj dla szerszych sfer. Po ożywionej dyskusji wybrano specjalną »Komisję odczytową«, składającą się z sekretarza Towarzystwa prof. Brodzikowskiego, ks. pref. Krauzego i prof. Foppa.

Składkę członkowską określono w bieżącym miesiącu na 3.000 mk. Od członków, nie uczęszczających na ogólne zebrania, postanowiono ściągać opłaty pieniężne. W myśl życzeń warszawskiej centrali uchwalono zbierać wśród członków T-wa ofiary jednorazowe na dom T. N. S. W. w Warszawie.

Po dłuższych rozprawach w kwestji należenia nauczycielstwa szkół średnich do »Kasy chorych«, postanowiono, że w sprawie tej wypowiedzą się Rady pedagogiczne, które nadeślą swoje uchwały do miejscowego oddziału T. N. S. W., ten zaś prześle je do centralnego zarządu w Warszawie dla doręczenia sejmowej komisji oświatowej. Omawiano następnie sprawę emerytury dla nauczycieli i norm płac na marzec.

Na wniosek wice-prezesa T-wa ks. E. Krauzego, uchwalono urządzić dla nauczycielstwa włocławskiego »Czarną kawę« i wybrano w tym celu komitet, do którego weszły pp. Nowicka, Gierzkowska, Sudrowska i prof. Przybyłowska.

Zebranie zakończyło się przed godziną 11 wieczorem. Następne ogólne zebranie T. N. S. W. odbędzie się w czwartek dnia 19 kwietnia o godz. 8 wiecz. w lokalu męskiego Gimnazjum państw.

Zapisy nowych członków przyjmują w gimnazjach ciągu pp.: w Gimnazjum państw. męskiem Brodzikowski, w Gimnazjum państw. żeńskiem Fopp, w Gimnazjum im. Długosza Biesiada, w Gimnazjum J. Steinbokówny Przybyłowski i w Gimnazjum p. Aspisówny p. Gieszkowska.

Z chóru Katedralnego. Dowiadujemy się iż Zarząd Stow. Chóru Katedralnego złożył w swoim czasie deklarację o przyłączenie do Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych w Toruniu, na co w tych dniach otrzymał przychylną odpowiedź o przyłączeniu do Okręgu Nadwiślańskiego, którego prezesem jest p. J. Ratajski — naczelnik Urzędu Skarbowego w Toruniu oraz zaproszenie na zjazd i popis tychże Kół, który się odbędzie w Zielone Świątki dn. 21. i 22 Maja r. b. w Toruniu. Chór zaproszenie przyjął.

Osobiste. Doktor miejski p. Burzyński wyjechał na 8 tygodni do Łodzi.

Ziemianie—miastu. W Słowie Kujawskim z dn. 7 b. m. wzmiankowano, że Okręgowy Związek Ziemianek postanowił dostarczyć biednej ludności miasta Włocławka produkty pierwszej potrzeby po cenach nieco niższych niż rynkowe.

Wzmiankę tą należy uzupełnić. Okręgowy Związek Ziemian na swym plenarnem posiedzeniu uznał akcję ratowania nędzy wyjątkowej w Włocławku za konieczną; nie posiadając zaś własnych funduszy postanowił za pośrednictwem swych delegatek zwrócić się do Kół Ziemiańskich o odpowiednie poparcie tej akcji.

Na apel ten już odpowiedziało Radziejowskie Koło Ziemian i na posiedzeniu w dniu 4 b. m. w Kryszkowicach, obłożyło swych członków podatkiem w wysokości ogólnej około 15 milj. mk.

Za te pieniądze i za pieniądze, które jeszcze napłyną z pozostałych 4-ch Kół Ziemiańskich, zostaną zakupione w Wydziale Zaopatrywania miasta artykuły pierwszej potrzeby — i dostarczone osobom i rodzinom naprawdę potrzebującym.

Ze względów moralnej natury pobieraną będzie opłata w wysokości 20/25% rynkowej wartości danego produktu.

Wyszukaniem nędzy i sprawdzeniem takowej zajmie się Komitet z zaproszonych Pań, znających stosunki miejskie.

Tyle słów wyjaśnienia. Akcja ta jak i wiele innych miała pozostać w ukryciu — nie szkodzi że się o niej szerszy ogół dowie. Jest ona stałą i konsekwentną odpowiedzą Ziemiaństwa na szczucia czerwonych demagogów, domorosłych Katonów i śmiesznych naśladowców wielkiego Skargi.

Dla ścisłości zaznaczyć należy, że na tym samym zebraniu członkowie Radziejowskiego Koła Ziemian opodatkowali się w wysokości 5 milj. marek na pomoc dla Akademików, 1 milj. mk. na Szkołę w Marysinie i 700.000 mk. na T-wo Dobroczynności w Włocławku; jednocześnie zgłoszono do Prezydjum wniosek opodatkowania się na rzecz tanich kuchen dla inteligencji w Warszawie. Wniosek ten, w myśl statutu zadecydowany będzie na Zebraniu następnym.

Józef Chrząszczewski.

Z Czerwonego Krzyża. Przewodnicząca Cz. K. pani Boye urządza święcone dla żołnierzy. Pani Boye powiadomiła już o postanowieniu Cz. K. Koło Ziemianek, które przyjdą z wydatną pomocą w urządzeniu święconego dla żołnierza.

Związek sług. W niedzielę dn. 11 b. m. o godz. 5-ej po poł. w lokalu przy ul. Gęsiej Nr. 20 odbędzie się ogólne zebranie Związku sług chrześcijańskich. Na zebranie przybędzie delegat z Warszawy. Wzywa się wszystkie członkinie o punktualne przybycie na zebranie.

Z Harcerstwa.

Koło Starsz. Harc. Zebranie ogólne K. S. H. w sobotę dn. 10 b. m. o godz. 17 w sali T-wa Krajozn.

Zw. Narod. Polski Polaków przybyłych z Ameryki zawiadamia iż w niedzielę o g. 3 po poł. odbędzie się zebranie w sali Tow. Krajoznawczego na które zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

Ze Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w Włocławku. W sobotę dnia 10 marca o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych przy ul. Kaliskiej Nr. 1 p. S. Zbrożyna wygłosi odczyt na temat „Wskazania Mickiewicza". Bilety wstępu w cenie 1.000 mk. przy wejściu na salę. Charakter odczytu będzie czysto literacki.

Z handlu. Techniczne przygotowania do założenia w naszem mieście wspólnego Biura Zakupów Kooperatyw Włocławskich zostały zakończone. Statut przedstawiony zostanie na Zebraniu Założycieli Biura w dniu 11 b. m. do zatwierdzenia wzgl. poczynienia zmian.

W ten sposób próby jakie czynili już od dłuższego czasu działacze kooperatyw włocławskich zostały ujęte w formę prawną i zjednoczenie wszystkich tutejszych kooperatyw dla wspólnych zakupów, więc bez zbytecznego pośrednictwa staje się faktem. Czas po temu najwyższy. Poszczególna kooperatywa zdana na łaskę pośrednika, opłacając temuż haracz w postaci zysków jak i zwyżek cen nie mogła się skutecznie przeciwstawić orgji spekulacji.

Dla zatwierdzenia więc Statu jak i wspólnego omówienia akcji Spółdzielni włocławskich w sprawie kredytów rządowych w dniu 11 b. m. o g. 11 rano w udzielonym gościnie lokalu Zw. Zaw. Prac. Handl. i Przem. na Kujawach (ul. Żabia № 9) odbędzie się zebranie przedstawicieli kooperatyw. Delegaci kooperatyw winni być do aktu opatrzeni w piśmienne upoważnienia podpisane przez Zarząd.

Uczciwość w handlu. Bardzo wielu kupców zatraciło poczucie uczciwości w czasach powojennych. Dowodem tego może służyć fakt następujący. W pewnej poważnej firmie miejscowej zakupiono przed kilku tygodniami 1000 korcy pszenicy po 200.000 mk. za korzec, jakkolwiek cena rynkowa była podówczas 180.000 mk. Firma otrzymała zadatku 10 000.000 mk. i miała dostarczać w określonym czasie pszenicę. Obecnie jak wiadomo, cena pszenicy, jako przedmiotu nadającego się w pierwszym rzędzie na pasek, poszła w górę. Wobec tego firma pszenicy nie dostarczyła.

Z urzędu skarbowego. Deklaracje w sprawie podatku przemysłowego należy złożyć do dnia 31 III. r. b.

Ogólne zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich. W niedzielę dn. 11 marca, o g. 2 pp. w sali Rady Miejskiej m. Włocławka odbędzie się ogólne zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich. Na zebranie przybędzie delegat z Zarządu Centralnego z Warszawy p. Lenartowicz. Wszyscy członkowie Związku i wogóle wszyscy, komu drogą jest sprawa wzmocnienia i utrwalenia polskości na Kresach Zachodnich, winni przybyć jak najliczniej na to zebranie.

Wyzwolone po długoletniej strasznej niewoli niemieckiej Kresy Zachodnie w dalszym ciągu są zagrożone i wzywają naszej pomocy, moralnej i materjalnej. Możemy wszyscy okazać tę pomoc przez zapisanie się do Związku O. K. Z. i przez przybycie na zebranie niedzielne, na którem p. Lenartowicz uświadomi zebranych o groźnem niebezpieczeństwie napierającego na nasze zachodnie szańce wojującego germanizmu.

Zarząd Obrony Kresów Zachodnich we Włocławku.

Znalezione dziecko. Przed paru dniami na posesji fabryki braci Czamańskich znaleziono dwutygodniowe dziecię płci męskiej, którem zajął się wydział Opieki Społecznej przy Magistracie m. Włocławka. Gdyby która z rodzin pragnęła przyjąć je za swoje i nadać mu własne nazwisko, zechce zwrócić się do wydziału Opieki Społecznej przy Magistracie m. Włocławka, w przeciwnym razie dziecko zostanie wysłane do schroniska niemowląt w Warszawie.

Ogłupiająca biurokracja w wojsku. Jeden z wyższych oficerów donosi nam, że w wojsku Hallera miesięczne zakończenie rachunków z dywizjonu arty. wymagało od dowódcy 3-ch podpisów. Dzisiaj zaś dzięki ogłupiającej biurokracji, z tego samego oddziału, lecz o połowę mniejszego, dowódca musi położyć na rozrachunkach miesięcznych 287 podpisów. Oto biurokracja! Jak się zapatrywał na to były szef sztabu, dzisiejszy socjalistyczny premier, to już wiemy. Ciekawi jesteśmy, co myśli o tem dzisiejszy szef sztabu, p. Józef Piłsudski. Czy wogóle co myśli o tem, nie wiemy. Wiemy tylko, że p. szef sztabu urządza dla oficerów sztabowych w salonach sztabu „Neues Kukiełkes".

Zmiana własności. Część placu № 21 przy ul. Kościuszki nabyli rejentalnym aktem pp. Zausznica, Zylber i Stern, którzy mają przystąpić z wiosną do budowy domu na wymienionym placu. Żydzi, dorobiwszy się kapitałów przystępują do budowy domów, do wykupywania nieruchomości z rąk polskich, zaś nasi polacy kapitaliści miastowi wywożą kolosalne sumy za granicę, wieśniacy natomiast ukrywają kapitały po najrozmaitszych dziurach, z czego nielada pociechę mają myszy.

Jarmark. 15 marca odbędzie się w naszem mieście jarmark. Spodziewany jest liczny zjazd z powodu zbliżających się świąt wielkanocnych.

Z targu. W dniu 9 b. m. na targu miejscowym płacono za korzec: żyta 110.000 mk., pszenicy 200.000 mk., jęczmień 88.000 mk., owies 88 000 mk., kartofle 9 000 mk., funt masła 7.500 mk., mendel jaj 5.000 mk., litr mleka 750 mk.

Wypadek. Do szpitala św. Antoniego przywieziono Teklę Mentlewicz l. 65 z Kościelnej Wsi. M. upadła skutkiem pośliznięcia się i uległa ciężkiem potłuczeniu.

Kradzieże. Rzeźnikowi Rzeczkowskiemu skradziono ze sklepu 575 tysięcy mk. gotówką. Złodziej w zamian za gotówkę zostawił w sklepie bochenek razowego chleba, ciesząc się naprzód, że stać go będzie teraz na lepszy.

— Z garbarni przy ul. Wieniecklej skradziono 155 kawałków skóry.

Słuchacz wolnej wszechnicy polskiej szpiegiem bolszewickim.

W Warszawie odbyła się w Sądzie Okręgowym Karnym rozprawa o szpiegostwo. Na wstępie już w ten dosłowny sposób, zarekomendował się sędziom, oskarżony:

„Jestem Jerzy Morsztynkiewicz, słuchacz wolnej wszechnicy polskiej, mam lat 25, służyłem w pułku syberyjskim armji polskiej w randze kaprala, pochodzę z rodziny, która poświęcała się ojczyźnie, co do wyznania swego religijnego odmawiam sądowi wszelkiego wyjaśnienia, choć na śledztwie pierwiastkowem podałem się za „bezwyznaniowca".

Morsztynkiewicz jest oskarżony o ułatwienie w latach 1921 i 1922 rządowi państwa obcego, a mianowicie Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republice Sowieckiej zbierania wiadomości dotyczących zewnętrznego bezpieczeństwa Polski i jej sił zbrojnych.

Natychmiast u wstępu rozprawy przyznał się oskarżony do szpiegostwa. Zaznaczył równocześnie, że kierował się ideą, a nie chęcią zysku.

Zeznania świadków, między innemi także ppułkownika sztabu generalnego p. Ścieżyniewskiego stwierdziły, że faktycznie oskarżony był niebezpiecznym szpiegiem.

Oskarżony w t. zw. ostatniem słowie w miejscu skruchy, powołał się na bujną swą przeszłość w dziedzinie „ducha wyzwoleńczego" — ducha, który — jak mówi — nie mógł się zmieścić w ciasnych ramach lewicy P.P.S. do której niegdyś należał.

Następnie oświadcza, że jako przesiąknięty nawskroś, ideą anarchistyczną był mniemania, że Rosja sowiecka będzie lepszą opiekunką dla robotniczej klasy pracującej aniżeli Polska i dlatego chciał pracować na rzecz Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowietów, ze szkodą dla Polski.

Sąd skazał Morsztynkiewicza tylko na 4 lata więzienia z zamianą na dom poprawy, gdyż kodeks nie przewiduje w ramach rozprawy wyższej kary.

Szpieg Jerzy Morsztynkiewicz miał brata Ludwika, który skończył gimnazjum Państwowe we Włocławku w r. 1920. Koledzy wyrażali się o Ludwiku Mosztynkiewiczu bardzo źle, jako o zdeklarowanym komuniście.

Przyp. Red.

Niemiecki Targ Wschodni w Królewcu.

W czasie od 18. do 23. lutego br. miał w Królewcu miejsce VI. Niemiecki Targ Wschodni. Mimo tendencyjnych głosów codziennej i fachowej prasy niemieckiej, sukces Targu był — jak nam donoszą w poważnej strony nie tak wspaniały, jak przedstawiają go dziennikarze tamtejsi. Przeciwnie — sukces ten był dość mierny i wytworzył nastrój minorowy na Targu. Złożyło się na to przyczyn kilkadziesiąt, z których na wyszczególnienie zasługują następujące: Przemysłowiec niemiecki jest już znużony i zniechęcony za licznymi i za częstymi Targami i Wystawami, odbywającymi się pod wpływem pewnej psychozy Targowej. Na Targu królewieckim pozatem zauważyć było można u wystawców silne sarkanie przeciw Urzędowi Targowemu z powodu bardzo wygórowanych cen za stoiska i rygorystycznego przetrzymywania eksponatów na terenie do chwili zamknięcia Targu, mimo, że już dnia trzeciego po otwarciu nie dokonywano prawie żadnych obrotów.

Nieświetnie przedstawiały się bowiem tranzakcje handlowe, dokonane na Targu. Gości było sporo — zwłaszcza z państw bałtyckich. Tymniemniej wielka część interesantów odnosiła się z rezerwą wobec ofert targowych. Powodowane to było raz: brakiem odpowiedniej gotówki u interesantów. Ceny skoczyły zaraz od dnia pierwszego w górę i tendencję tą zachowały aż do zamknięcia Targu, przekraczając w wielu wypadkach parytet złota — powtóre: okolicznością, że niektóry wystawcy gotowi byli przyjąć zamówienia bez ustalenia ceny, żądając zobowiązania się kupującego do płacenia ceny, dyktowanej mu w dniu dostawy — wreszcie: wielu z interesantów bało się czynić zakupy, by nie wpaść przy zamówieniach na tandetnym towarze, który ostatnio staje się częściowo regułą produkcji niemieckiej.

Tak mniejwięcej przedstawiał się VI. Wschodni Targ Niemiecki w Królewcu. Zaznaczyć specjalnie wypada, że nikły był udział w nim interesantów polskich, którzy, mając własny dobrze rozwijający się przemysł krajowy oraz dwa roczne, świetne Targi, zupełnie słusznie nie odwiedzają zagranicznych Targów krajowych.

z litewskiem Ministerstwem Komunikacji w sprawie przekazania Litwie kolei, poczt i telegrafów.

Nieprostujące sprostowanie

O wywozie broni przez Kruppa dla Rosji.

BERLIN, 9.III (Rzeczpospolita). Dyrekcja zakładów Kruppa ogłasza za pośrednictwem Agencji Wolffa sprostowanie w związku z doniesieniem prasy zagranicznej, szczególnie zaś "Daily Mail" i „New York Tribune", stwierdzających, że zakłady Kruppa wyrabiają materjał wojenny dla Rosji oraz, że firma ta przejęła zakłady Putiłowskie. Firma zaznacza, że ani pośrednio ani też bezpośrednio, ani przed ani po wojnie nie zajmowała się fabrykacją materjału wojennego w Rosji. Doniesienie o przejęciu zakładów Putiłowskich również nie odpowiada prawdzie.

Sprostowanie to nie zmienia oczywiście niczego w istotnym stanie rzeczy, który został podany opinji publicznej przez dobrze powiadomione pisma „Daily Mail" i „New York Tribune".

Sanacja waluty łotewskiej.

RYGA. W związku z wprowadzeniem do obrotu drobnej monety metalowej na Łotwie wycofano z obiegu wszystkie banknoty papierowe niskiej wartości i 3-rublówki miejskiej emisji.

Nieudany szantaż.

RZYM, 9.3. Pat. Słychać, że epilogiem wykrycia usiłowanej kradzieży w ambasadzie niemieckiej ma być odwołanie ambasadora niemieckiego Ronnenratha,, którego postępowanie w związku z tym faktem sprzeciwiało się dyplomatycznym zwyczajom. Ronnenrath, zatrzymawszy złodziei pod groźbą tortur wymusił od nich zeznanie, że zakradli się do ambasady w celu wykradzenia dokumentów dyplomatycznych, czemu kategorycznie zaprzeczyli zaaresztowani w policji, stwierdzając, że poprzednie zeznanie było fałszywe.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE

× Ministerjum Skarbu wystąpiło do Sejmu o przyznanie nowych kredytów w wysokości 43.036 miljonów marek.

× Na wiecu akademickim w Krakowie postanowiono prosić o odroczenie ćwiczeń wojskowych dla akademików na czas wakacji.

× Na letnisku w Poznaniu lotnik porucznik pilot, Karol Bieda, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na aparacie Foker D. 7. Po pięciu godzinach lotnik zmarł.

× W Toruniu i Inowrocławiu przyjmowano Adolfa Nowaczyńskiego po jego odczytach owacyjnie.

× W Wilnie odbywa się obecnie zjazd kółek rolniczych.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× Bolszewicy zamierzają utworzyć w Piotrogrodzie walny port.

× Niemcy rozesłały do wszystkich państw w wyjątkiem Francji i Belgji, protest na okupację Ruhry.

× W parlamencie czeskim podczas obrad nad ustawą o ochronie republiki doszło do burzliwych scen, z powodu których kilkakrotnie zawieszano posiedzenie. Posłowie komunistyczni starają się uniemożliwić obrady, gwizdżąc i hałasując.

× Bolszewicka łódź podwodną „Czerwona Gwardja" zatonęła niedaleko od portu Samsun, dokąd statek ten dążył, mając na pokładzie 2 wyższych oficerów sowieckich.

TELEGRAMY.

Zwłoka w sprawie naszych granic wschodnich.

PARYŻ, 8.3. PAT. Z powodu choroby Ambasadora angielskiego nie odbyło się wczoraj posiedzenie Rady Ambasadorów. Z tego też powodu prace konferencji, dotyczącej wschodniej granicy Polski, mogą ulec kilkudniowej przerwie.

Zwycięstwo idei pokoju w Turcji.

Podstawy dalszych rokowań.

ANGORA, 8.3. PAT. (Havas). Dyskusja w Zgromadzeniu Narodowem nad expose rządowem zakończyła się wczoraj późno wieczorem. Znaczną większością głosów uchwalono votum zaufania dla Rządu, upoważniając go do kontynuowania rokowań na następujących podstawach: zniesienie systemu kapitulacji w dziedzinie finansów i sądownictwa; odrocze nie uregulowania spraw ekonomicznych oraz sprawy Mossulu; ewakuacja Karagaczu; przyjęcie wszystkich innych klauzul traktatu, zastrzeżonych przez delegację turecką; domaganie się od Grecji, aby wypłaciła odszkodowania i dokonała odbudowy zniszczonych okolic Turcji.

Rada komisarzy przystąpiła do redagowania kontrprojektu traktatu.

Aresztowania Monarchistów bawarskich.

WIEDEŃ, 9.3. (PAT). „Arbeiter Zeitung" donosi z Monachjum w związku z dokonanemi tam ostatnio aresztowaniami, że z 15 aresztowanych 7 uwolniono, Aresztowany prof. Fuchs jest przyjacielem kpt. Erchadta, aresztowanego w Monachjum w listopadzie. Oprócz Erchardta gościł on u siebie także Lüttwitza, który dziś jeszcze pod nazwą gen. Lorenza uwija się po południowych Niemczech. Drugi aresztowany Kuchler jest szwagrem hr. Bothmera, który dążył do utworzenia południowo-niemieckiej monarchji. Wszyscy utrzymywali stosunki z b. prezydentem ministrów Kahrem i Ludendorffem.

Wcielanie Kłajpedy do Litwy.

Waluta — cła — Komunikacja.

BERLIN, 9.III. Z Kłajpedy donoszą, że zostało tam obecnie ogłoszone zapowiedziane wprowadzenie na obszarze Kłajpedy waluty litewskiej oraz litewskiego zarządu celnego i komunikacji. Z dniem 10 b. m. znosi się granicę między obszarem Kłajpedy a Litwą i będzie zaprowadzona litewska taryfa celna, która ma ulec pewnym zmianom. Dyrektorjat krajowy w Kłajpedzie zawarł również układ

Sprawa arcyb. Cieplaka.

MOSKWA. (AW). Arcybiskupa Cieplaka oraz 4 księży katolickich zawezwano do Moskwy z Petersburga dla przeprowadzenia dodatkowego śledztwa, którego zakończenie spodziewane jest około 10 marca, poczem ewentualnie odbędzie się rozprawa sądowa. Do zakończenia sprawy arcybiskup i księża nie mają prawa opuścić Moskwy, na co zmuszeni byli złożyć zobowiązanie.

Lawiny w Sabaudji.

PARYZ, 9. 3. Z Sabaudji donoszą o ciągłem obsuwaniu się lawin. Liczne miejscowości zostały odcięte od świata wskutek przerwania linji telegraficznych i telefonicznych oraz zalania dróg. W pobliżu Alberisville zerwała lawina most kolejowy długości 35 metrów i uniosła go o 500 metrów dalej.

Protest studentów polskich w Gdańsku.

GDAŃSK. (AW) Związek polskich stowarzyszeń akademickich w Gdańsku wydał list otwarty, w którym donosi, że powtórne zerwanie tablic polskich korporacji w Gdańsku, stanowi niezbity dowód, że Niemcy za wszelką cenę chcą zamącić dotychczasowe,względnie spokojne,stosunki między studentami na politechnice.

List ten zaznacza, że nastąpiło to ze względów politycznych, gdyż stu-

denci narodowości niemieckiej na politechnice gdańskiej są to przeważnie Niemcy przybyli z Rzeszy, których nic z Gdańskiem nie łączy, których celem jest jaknajwiększe rozdrażnienie stosunków gdańsko-polskich.

Bezczelne szkalowanie Polski.

GDAŃSK, 8.3. Pat. —Wczorajsze posiedzenie sejmu gdańskiego było widownią niesłychanie gwałtownych wystąpień przeciwpolskich. Prym w tej przeciwpolskiej kampanji dzierżył senator do spraw finansowych wolnego miasta Volkman, pruski tajny radca, urzędnik pruskiego ministerjum skarbu, który w tonie gwałtownym rzucił pod adresem Polski szereg ciężkich oskarżeń. Mówiąc o żądaniu Polski usunięcia kilku gdańskich urzędników celnych, którzy dopuścili się nadużyć, senator Volkman zawołał: precz z rękami od gdańskich władz celnych".

Konferencja o przemyśle w Belwederze

W czwartek odbyło się w Belwederze na zaproszenie Prezydenta Rzeczypospolitej zebranie, na które przybyli pp. minister skarbu Władysław Grabski, minister przemysłu i handlu Ossowski, członkowie komisji skarbowo-budżetowej oraz komisji przemysłu i handlu, sejmu i senatu, członkowie komisji gospodarstwa społecznego senatu, przedstawiciele świata naukowego oraz przemysłowców. Podczas zebrania inż. Ignacy Mościcki wygłosił referat o rozbudowie przemysłu w Polsce. Po przemówieniu prof. Mościckiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział pp. minister Ossowski, prof. Brzeski, prof. Kostanecki, senator Popowski, prof. Staniszkis oraz p. Natanson.

RYNEK PIENIĘŻNY.

WARSZAWA, 9.III.

Usposobienie dla walut zagranicznych bez zmiany, jedynie marki niemieckie nieco mocniej.

	gotówka
Berlin	2.25—1.05
New-York	44.600 - 45.000 - 44.000
	czeki
Belgja	2.305—2 350—2.300
Berlin	2.23—2.07½
Gdańsk	2.23—2.07½
Londyn	205 000-208.000-207.500
New-York	44 000—43.000
Paryż	2.655—2.710—2 685
Praga	1.340—1.325
Szwajcarja	8.125—8.325—8.100
Wiedeń	65.00—64 50
Włochy	2.125—2.200—2.175

Najazd sekciarski na Polskę.

W ubiegłym tygogniu w sali „Sokoła" w Krakowie dr. A. Kanapka wygłosił odczyt o niebezpieczeństwie grożącem Polsce z powodu najazdu sekt masońskich. Mamy ich już pięć: metodystów, baptystów, anabaptystów, adwentystów, badaczy Pisma św., a obecnie rozpoczęto kampanję w Sejmie celem zalegalizowania „Kościoła Narodowego w Polsce". Prelegent stwierdził, iż na wszechświatową propagandą sekciarstwa masonerja wyasygnowała 60 miljonów dolarów, z czego czwartą część przeznaczono na agitację w Polsce. Suma 700 miljardów mkp. przysposobiła agitatorom podatny grunt. Jako apostołowie „Kościoła n rodowego" wystąpili „hodurowcy" Ptaszek, Strzelec, Bończuk i inni, którzy znaleźli pomoc pp. Piotrowskiego, Putka, Czapińskiego, Stapińskiego i Marka. Propaganda sekciarska znalazła najpodatniejszy grunt w ziemi krakowskiej, gdzie rozkład ducha polskiego doszedł do zenitu.

Akcja objęła również niektóre sfery inteligencji m. in. część akademików, których pozyskano dolarowemi zarobkami, pomocą materjalną w zawarciu małżeństwa i t. d. Prelegent zaznaczył, że kontrakcja ze strony polskiej rozpocznie się niebawem. Przedewszystkiem należałoby zwrócić uwagę na akademików, którym trzeba istotnie pomóc materjalnie, aby nie stali się w przyszłości narzędziem do akcji masońskiej.

Jak dalece „hodurowcy" są szkodliwi i jak bardzo zależni od żydowstwa niechaj posłuży za dowód cytata wyjęta z organu prasowego biskupa Hodura w Ameryce p. t. „Straż":

„Kapitaliści francuscy chcą pieniędzy od Niemców, bo im za mało tego, co w wojnie światowej zdobyli. Niemcy powiadają: „Nie możemy płacić, bądźcie nieco cierpliwi, a oddamy wam". Ale kapitalizm francuski chwyta naród niemiecki za gardło i krzyczy: „Daj, albo wojna!" Francja zrobiła na wojnie kolosalne pieniądze. Z całego świata napływały tam wojska i przeróżni ludzie nie z próżną kieszenią, a wszystko złoto zostawało w kieszeniach francuskich kapitalistów... Francuzi rozpaskudzili się, jak wilcy(!) krwią i dalej w niej kąpać się chcą i łowić w niej dla siebie złoto. Francuskich kapitalistów pycha roznosi i chciwość, więc prą do wojny.

„Dlaczego to Polacy mają przykładać rękę do zbrodni?.. Alboż to Niemcy na Polskę napadają?"

Jak widać „kościół narodowy" chętnie się garnie do polityki i to wrogiej interesom polskim.

O los nauczycieli weteranów.

Wniosek nagły posła Sołtyka i kolegów Związku Ludowo-Narodowego.

Zważywszy 1) że wśród nielicznych, pozostałych jeszcze przy życiu polskich nauczycieli-weteranów z ostatnich dziesiątków lat ubiegłego stulecia wielu znajduje się obecnie w ciężkiem położeniu materjalnem;

2) że ci ludzie poświęcali swe siły dla dobra młodzieży polskiej, a tem samemu dla narodu polskiego i pracowali w niezwykle trudnych warunkach, narażając swe mienie i wolność osobistą, jeśli nauczali potajemnie.

3) że, pracując w tak niepomyślnych warunkach, nie liczyli na zyski materjalne, lecz poświęcali się dla idei odrodzenia Polski, szczepiąc ją w duszach młodego pokolenia;

4) że tych ludzi należy uznawać za współtwórców Polski odrodzonej narówni z weteranami-powstańcami, którzy swe siły i życie ofiarowali na rzecz tej samej idei.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1) Polskim nauczycielom-weteranom, którzy udowodnią, iż pod rządami zaborców pracowali jako nauczyciele jawnie czy potajemnie nad oświatą młodzieży polskiej przez lat przynajmniej 25, a obecnie mają więcej niż 60 lat życia — przyznaje się emerytury z funduszów skarbowych.

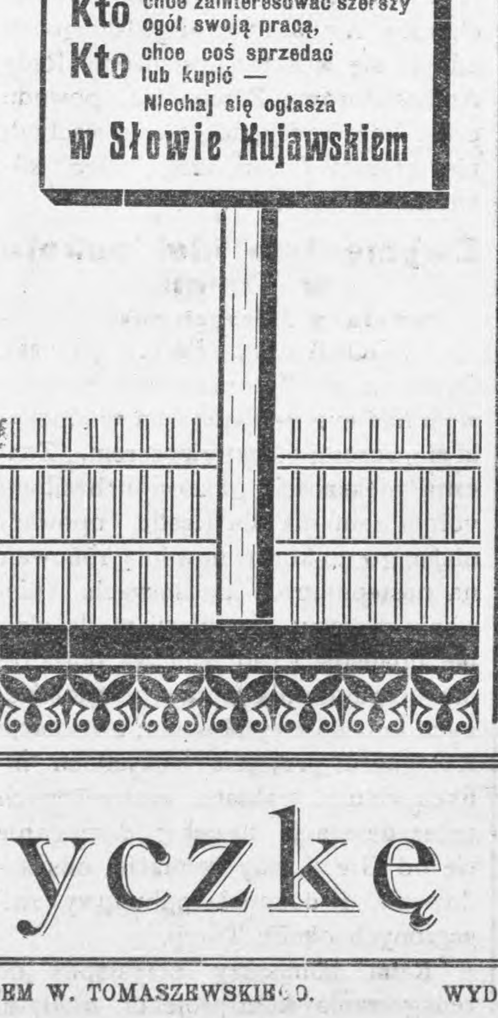
2) Wzywa się rząd do złożenia sejmowi projektu odpowiedniej ustawy w terminie dwumiesięcznym.

Wnioskodawcy.

Warszawa, dnia 1 marca 1923 r.

Z wydawnictw.

Tygodnik „Rozwój". 10 numer tygodnika „Rozwój" i zawiera następujące artykuły: M. W. Dwa Ciekawe procesy; Ks. Józef Kruszyński: Rola światowa żydostwa; X: Sprzysiężenie Wszechżydowskie; S. M.: Wywóz koni do Rosji; Walka o numerus clausus. W obozie żydowskim. Pod pręgieżem. Judaica imatowa. Czarna kroniczka, i t. d. Numer przedstawia się bardzo interesująco.



ROZKŁAD JAZDY KOLEJĄ

OBOWIĄZUJĄCY OD DNIA 1-go CZERWCA.

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

do Gdańska:

osobowy warszawski o godz. 12.16
kurjer bukaresztański „ „ 14.03
kurjer warszawski „ „ 2.47

do Poznania:

kurjer warszawski . . o godz. 3.25
osobowy „ . . „ „ 5.19

do Bydgoszczy:

osobowy warszawski o godz. 22.19

do Warszawy:

osobowy poznański . . o godz. 1.54
kurjer gdański . . . „ „ 3.54
kurjer poznański . . „ „ 4.28
osobowy bydgoski . . „ „ 7.41
osobowy gdański . . „ „ 16.27

do Warszawy, Lwowa i Bukaresztu:

kurier gdański . . . o godz. 14.05

OGŁOSZENIA DROBNE.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu na imię Franciszka Dobrowolskiego, oraz 32,600 mkp. Łaskawy znalazca zechce oddać do policji.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu Andrzeja Ocalewskiego, wydaną przez P. K. U. Włocławek. Łaskawy znalazca raczy oddać do policji.

Zgubiony został portfel, zawierający 8000 mk., wojskową kartę odroczenia oraz inne dokumenty na imię Wacława Lewandowskiego. Łaskawy znalazca zechce oddać do policji.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu Stanisława Strzeleckiego, wydaną przez P. K. U. Włocławek, oraz dowód osobisty. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do policji.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu na imię Józefa Wasiaka. Łaskawy znalazca zechce oddać do policji.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu na imię Zenona Sieradzińskiego. Łaskawy znalazca zechce oddać do policji.

Zgubiono wojskowe dokumenty i kartę demobilizacyjną Henryka Kwiatkowskiego. Znalazca odda do policji.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu na imię Antoniego Nowakowskiego. Łaskawy znalazca zechce oddać do policji.

Zgubiono kartę zwolnienia na imię Szymona Gotliba, łaskawy znalazca zechce złożyć do policji.

Zgubiono kartę demobilizacyjną Chaima Nuchenia Wojszelfisza. Łaskawy znalazca raczy oddać do policji miejscowej.

Zgubiono paszport i kartę bezterminowego urlopu Stanisława Strzeleckiego wydaną przez P. K. U. Włocławek.

Zgubiono kartę odroczenia Feliksa Hoffmana wydaną przez P. K. U. Włocławek.

Kupujcie Pożyczkę Złotą!

REDAKTOR: KS. JÓZEF KRUSZYŃSKI DRUKARNIA DIECEZALNA POD ZARZĄDEM W. TOMASZEWSKIEGO. WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.